

HASŁO ILUSTROWANE

Rok IV

Środa, dnia 31 grudnia 1930 r.

Nr. 52



„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą“...

(Reprodukcja obrazu Wodzinowskiego).

WIGILJA w TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ WETERANÓW R. 1863.



W przededniu wigilji Towarzystwo Przyjaciół Weteranów urządziło w świetlicy Domu żołnierza w Warszawie opłatek dla uczestników powstania styczniowego. Do stołu zasiadło 32 weteranów i 2 weteranki.

ODSLONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W LUBOCHNI (POW. RAWSKO-MAZOWIECKI.)



Dnia 21 b. m. odbyła się w Lubochni uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu: — przemawia — dr. Narewski.

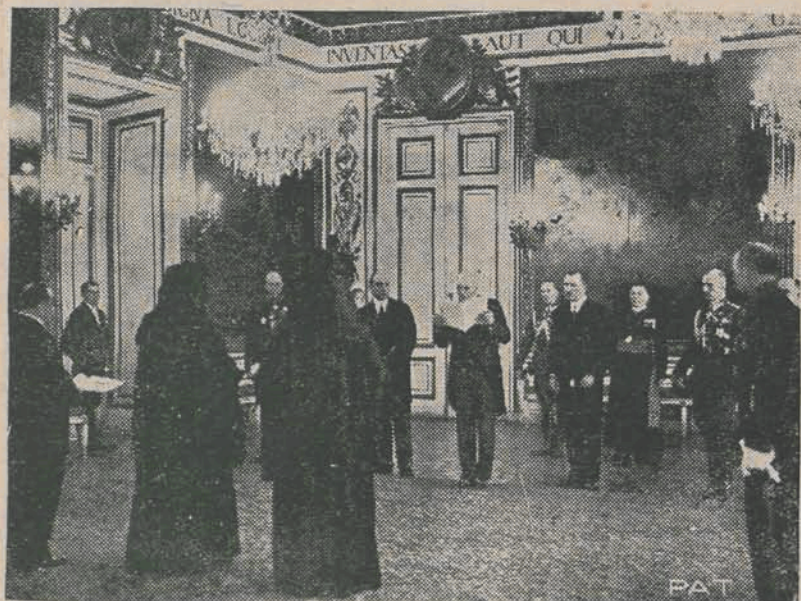


Ikona grecka — św. Ignacy — dar patriarchy konstantynopolańskiego dla Pa na Prezydenta Rzplitej.



„Ucieczka do Egiptu” — (reprodukcja obrazu Górskiego).

WRĘCZENIE PANU PREZYDENTOWI DARÓW PRZEZ LEGATA PATRJARCHATU GERMANOSA.

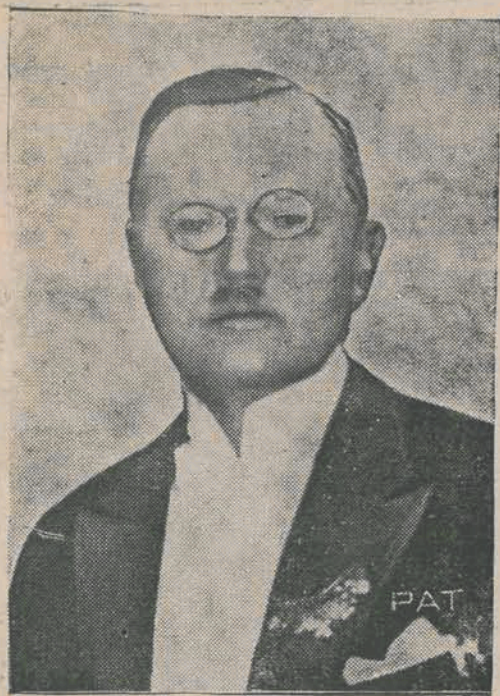


Pan Prezydent przyjął na audjencji legata patryjarchatu konstantynopolińskiego Germanosa, który wręczył Panu Prezydentowi dary od patryjarchy:... relikwie drzewa Krzyża Świętego, oraz ikonę grecką, przedstawiającą św. Ignacego patrona Pana Prezydenta.

TRADYCYJNY OPLATEK W BATALJONIE SZTABOWYM M. S. WOJSK.



Dorocznym zwyczajem dowódca bataljonu sztabowego M. S. Wojsk. mjr. Józef Sudacki łamie się opłatkiem z żołnierzami i składa życzenia całemu bataljonowi.



Rząd Rzeszy Niemieckiej udzielił agremment wiceministrowi Spraw Zagranicznych dr. A. Wysockiemu na stanowisko posła Rzpłitej w Berlinie. W związku z tem, cała prasa niemiecka ogłasza wzmianki biograficzne o dotychczasowej działalności nowego posła. Przy tej sposobności prasa przypomina również działalność literacką dr. Wysockiego jako współpracownika „Życia” krakowskiego.

Z OTWARCIA STADJONU ZIMOWEGO W ZAKOPANEM.



Bieg w zawodach skikjöringowych.

ODSLONIĘCIE TABLICY KU CZCI DR. P. F. EVE



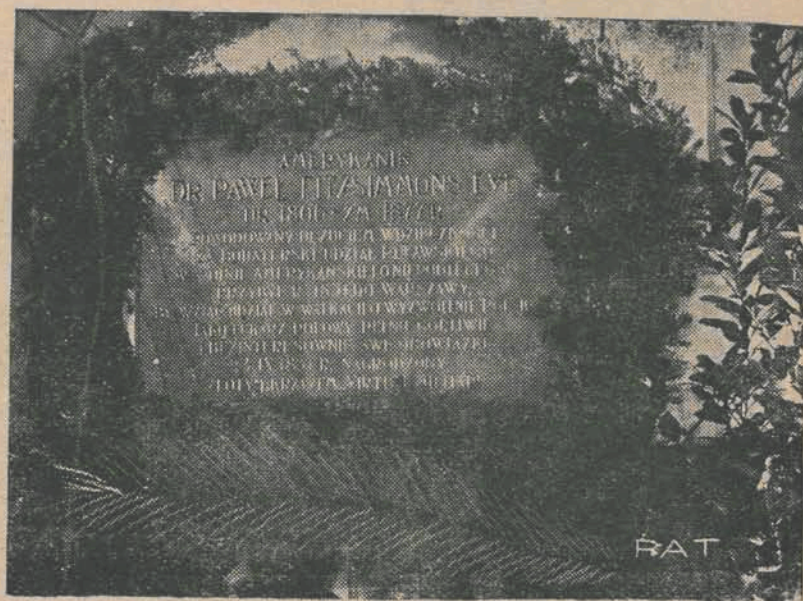
W dniu wczorajszym w Oficerskiej Szkole Sanitarnej w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci dr. Pawła Fitzsimmons Eve, znakomitego chirurga amerykańskiego, który brał udział w Powstaniu Listopadowym. Dr. P. F. Eve został odznaczony przez ówczesny rząd narodowy najwyższą odznaką wojskową — krzyżem „Virtuti Militari”. Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się w obecności ambasadora amerykańskiego p. J. Willysa, amerykańskiego attaché wojskowego mjr. Yaegera, szefa Dep. Zdrowia M. S. Wojsk. gen. Rupperta, przedstawicieli M. S. Z., T-wa Polsko-Amerykańskiego, oraz licznych przedstawicieli wojskowości.



Zdań od brzegu na wbitych w dno grubych palach zbudowali rybacy kapliczkę, która uchronić ich ma od śmiertelnych wypadków na morzu i przyczynić się do obfitego połowu ryb. Wiele takich kapliczek spotkać można na wybrzeżu normadzkim.



„Matka z Dzieciątkiem” — (reprodukcja obrazu Rogulskiego.



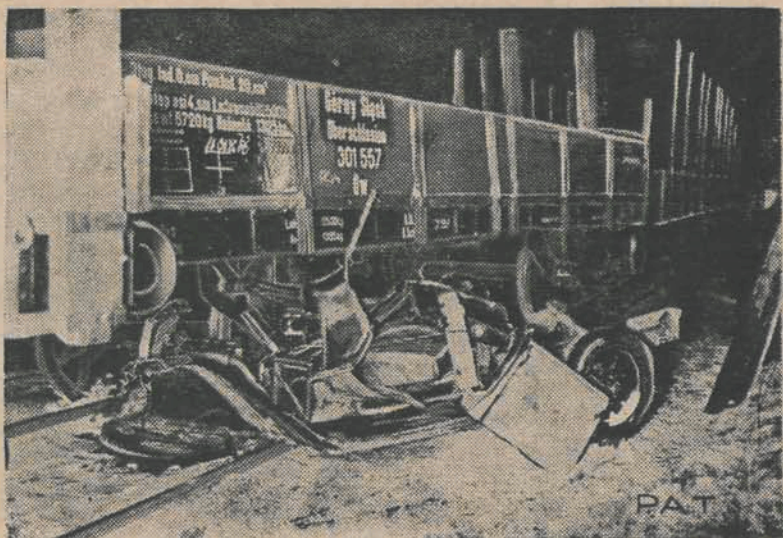
Na tablicy widzimy napis: — Amerykanin — dr. Paweł Fitzsimmons Eve urodzony w r. 1806 — zmarł w r. 1877. powodowany uczuciem wdzięczności za bohaterski udział Pulaskiego w wojnie amerykańskiej o niepodległość, przybył w r. 1831 do Warszawy, aby wziąć udział w walkach o wyzwolenie Polski. Jako lekarz polowy pełnił gorliwie i bezinteresownie obowiązki. 4-IX 1831 r. nagrodzony złotym krzyżem „Virtuti Militari”.



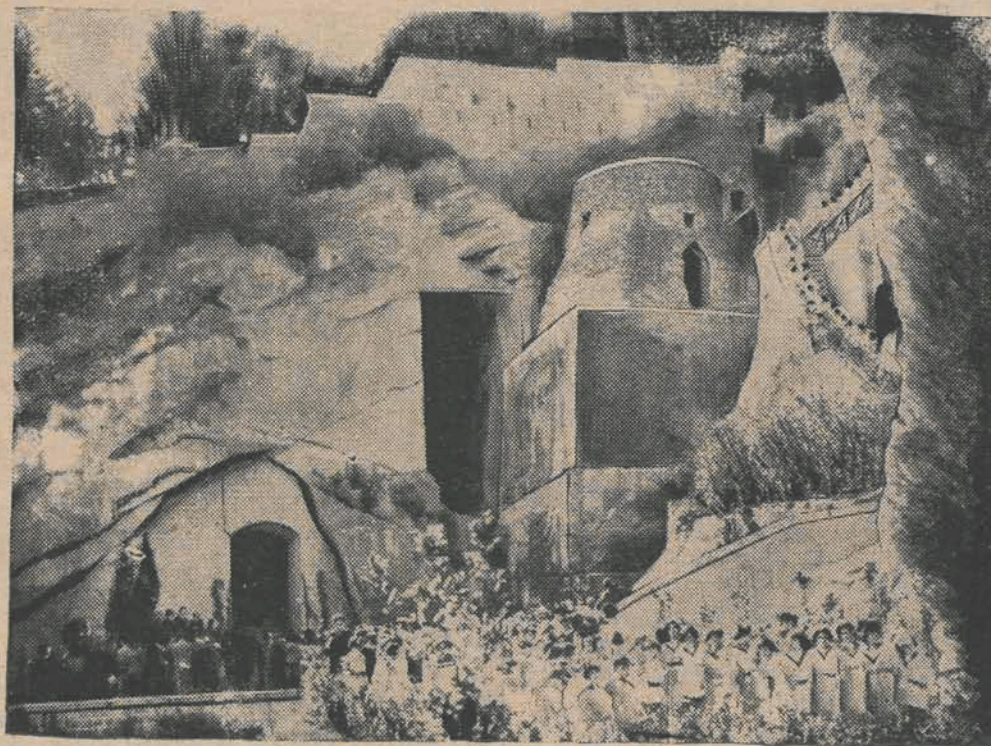
„Patrzcie bracia ino, jak niebo gorzeje,
pewnie coś dziwnego w Betleem się dzie-
je. Rzućmy budy, warty, stada, niechaj
niemi Pan Bóg włada, a my do Betleem”.
— (kolęda góralska) — reprodukcja z
obrazu Boratyńskiego).

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Dnia 18 grudnia pod Welnowcem na Śląsku wskutek nieostrożności szofera, nie zwracającego uwagi na sygnał zamknięcia przejazdu, nastąpiło zderzenie samochodu z pociągiem towarowym. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany.



2000—LECIE WIRGILJUSZA.



Wielka uroczystość w Golf pod Neapolem, gdzie znajduje się grób wielkiego poety.

LEON DEUTSCH

Nałóg Kłamstwa

NOWELA

Niespodziewanie spotkały się oko w oko. Było zupełnie niemożliwością, by przemówiły do siebie. W ciągu kilku sekund stały bez ruchu, w milczeniu.

Dookoła nich wrzał ruch uliczny; przechodnie przeglądali się im z podziwem, lecz zdawały się nie widzieć tego wcale. W końcu Janina opanowała sytuację, — odzywając się żartobliwie:

— Obie nie pragnęłyśmy tego spotkania, skoro za obopólną zgodę postanowiliśmy nie widywać się więcej... Z chwilą jednak, gdy zrzucił je przypadek, nie można oprzeć się chęci skorzystania z jego łaski...

Milczały znowu, niepewne i zażenowane. Wydawało im się rzeczą dziwną spokojnie iść obok siebie. Janina ponownie znalazła wyjście z sytuacji, proponując wstąpienie do herbaciarni, gdzie o tej wczesnej godzinie nikt nie będzie.

Gdy znalazły się na miejscu, wzajem obrzuciły się spojrzeniem, zanim rozpoczęły rozmowę.

Były jednakowo zdziwione zmianą, jaka zaszła w nich w ciągu pięciu lat od chwili rozstania. A jednak żadna z nich nie dobiegła jeszcze trzydziestki. Janina, łakoma i zmysłowa, nabierała tuszy. Huguette zachowała linję, lecz na ściągłej jej twarzy już zarysowały się pierwsze zmarszczki. — Nietrwałość ich urody przeraziła je. Każda z nich pomyślała w duchu: „Czy i ja także zestarzałam się do tego stopnia?“ I każda z nich litowała się nad drugą, w rzeczywistości myśląc tylko o sobie.

Kiedyś były nierozłączone. Znając się od dzieciństwa, przeżyły wspólnie najpiękniejszy okres swego życia i nic by nie zamąciło ich zgody, gdyby mężowie ich — Claude i Jacques nie byli szefami dwóch konkurencyjnych firm.

Zrazu sytuacja ta wydawała im się zabawną. Mężowie ich w toku „struggle for life“ walczyli lojalnie, a one w rękach swych dzierżyły gałązki oliwne. Wkrótce jednak obraz ten zmienił się w karykaturę. Jakiś interes, o który walczyła się bardziej zażarta, popsuł wszystko. Triumfator nie potrafił zwycięstwa swego osłonić skromnością, a pokonany nie umiał znieść porażki bez goryczy. Wynikło z tego nieporozumienie i wkrótce już obie młode kobiety nie mogły zostać poza nawiasem niezgody mężów. Z przykrością postanowiły zerwać stosunki.

I oto spotkały się znowu na rogu ulicy. Kierując się przesadą, postanowiły skorzystać z tego daru losu. Trudno: skoro mężowie ich z powodu głupiej ambicji rozbili harmonję ich długoletniej przyjaźni... uległy wzruszeniu chwili... Dla zamaskowania uczuć mówiły tylko o rzeczach najblahszych.

— Dlaczego nie byliście na balu kostiumowym u Truyere'ów? — pytała Janina. — Jestto miła zabawa: doznaje się wrażenia zmiany indywidualności ze zmianą stroju. Miałam kostjum Hiszpanki sprowadzony wprost z Barcelony. Uśmiechasz się? Dziwisz się zapewne: „Co za pomysł miała ta jasnowłosa i tłusciutka Janina, przebierając się za Hiszpankę?“ Czy sądzisz jednak, że wszystkie Andaluzjanki są śniade i chude?

Interlokutorka jej była wdzięczna za odegranie komedji, osłaniającej prawdziwe wzruszenie. Porównać je

można do początku dialogu w teatrze, przeznaczonego przez autora na to, by widzowie w spokoju zająć mogli miejsca.

Huguette, bardziej poważna, przerwała jednak potok banalnych słów przyjaciółki.

— Znasz pewnie tę melancholję, która niekiedy napada nas w niedzielę? Zawsze mroził mnie smutek dni świątecznych. — Przedwczoraj zostałam sama w domu. — Jacques był na wyścigach ze znajomymi. Odmówiłam pójścia z nim, ponieważ czułam się zmęczona. I pomyśl tylko: Otworzyłam szufladę z fotografiami z przed dwudziestu lat. Przeglądałam listy, które wówczas pisałaś do mnie. Myślałam o tobie — o nas obu. Wrażenie przeszłości było tak silne, że nagle porwała mnie wściekłość. Rzekłam sobie: „To zerwanie stosunków nie ma sensu!“ I oto jesteś zemną. Muszę cię dotknąć palcem, by stwierdzić, że nie śnię!

Janina uniosła głowę. Przemówiła z siłą:

— Jeżeli zechcesz, widywać się będziemy często. Jak dawniej wzajem, zwierzać się będziemy ze wszystkiego, radzić sobie... Nie trzeba, abyśmy ślepo ulegały mężom we wszystkim. Widować się będziemy w tajemnicy i nasza odzyskana przyjaźń pozostanie także naszą tajemnicą. Zgadzasz się? Wnieście to pewien urok w nasze życie... Zabawne będzie kłamać i zapewniać, że spędziło się trzy godziny u modystki...

Huguette zgodziła się skwapliwie:

— Naturalnie. Tak będzie doskonale. Zostaniemy znowu niemal siostrami, jak dawniej.

Rozstały się wkrótce potem, umówiwszy się na dzień następny o tej samej godzinie.

Janina skierowała się do domu: szła wolno, przystając przed wystawami magazynów — „na wagusy“ — jak mówiła w duchu. Robiła przegląd wydarzeń dzisiejszego poranku. Czuła pewną obawę na myśl o dalszym biegu wypadków. Po raz pierwszy będzie zmuszona coś ukryć przed mężem. Dotąd Claude wiedział zawsze o wszystkich jej czynach.

Ukrywanie czegoś przed nim do tej chwili wydało się jej niemożliwością. W ostatnich czasach zbliżył się do niej pewien młody człowiek, starając się o jej względy. Odepchnęła go, gdyż uczciwość jej i miłość dla męża strzegły ją od zdrady, a przede wszystkim wstręt do kłamstwa chronił od każdej przygody.

A teraz z własnego popędu proponowała Huguette nawiązanie dawnych stosunków.

Obie konspirantki w ciągu kilku tygodni urzeczywistniły swoje zamiary. Często spotkania dozwoliły im na odzyskanie dawnej zażyłości. Szczęście sprzyjało im. Nigdy nie były widziane, bo nie jest trudno ukryć się w samym środku Paryża. Stosunki ich weszły ponownie w dawne, przyjemne i ustalone tory.

W tem zaszedł fakt nieoczekiwany. Pewnego dnia, gdy Janina wróciła do domu, Claude już czekał na nią. Wydawał się zatroskany. Na zapytanie żony w końcu wyjawiał jej przyczynę swych trosk.

— Nic mi nie jest, choć spotkał mnie nowy zawód.

Jak wiesz, miałem już zawrzeć umowę z poważną firmą w Nowym Jorku. Tymczasem Jacques Sospel, mąż twojej dawnej przyjaciółki, wyrwał mi to z rąk.

— Nie martw się z tego powodu — zauważyła Janina.

Wściekłość napadła Claude.

— Wiecznie staje mi na drodze, — zawołał. — To już nie jest konkurencja. Ten człowiek nienawidzi mnie: szkodzi mi pod pretekstem antagonizmu czysto handlowego!

Następnie przestali o tem mówić i rozmowa zesłała na inne tory. Pomimo to Janina usiadła przy biurku i zaczęła pisać list do Huguette.

Mówiła jej, że przyszła do rozważań. Dały się porwać radości, lecz życie jest nieubłagane. Lepiej będzie wyrzucić się projektów, które mogły z biegiem czasu wnieść w ich życie niepokój, i pozostać pod wrażeniem miłego, przypadkowego spotkania i kilku przyjemnych chwil razem spędzonych...

Claude zapytał ją zdaleka, do kogo pisze.

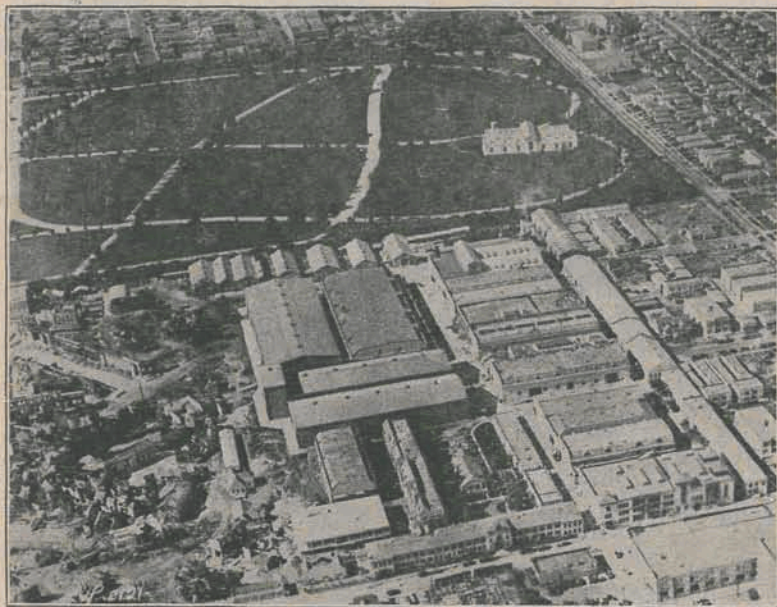
— Ach! słówko tylko do mej modystki, by uprzedzić ją, że jutro nie przyjdę o umówionej godzinie.

Miała wkrótce pożałować tej decyzji. Wymiana myśli Huguette stała się ważną częścią jej życia. Pozbawiona tego, stała się pastwą nudy.

Zresztą zmuszona do ukrywania stosunków z przyjaciółką, zagustowała w kłamstwie. Udoskonalała się w sztuce udawania. Obecnie, gdy zabrakło jej ku temu powodów poczuła się wykończona, aczkolwiek wydawało się to paradoksalne.

Słuchała odtąd z większą pobłażliwością wyznań zakochanego młodego człowieka. Przestała drwić z niego. Pochwylił tę zmianę jej nastroju i stał się bardziej nagły. W końcu odwiedził go w Tutenil. Zaczęła zdradzać męża. Stała się jedną z licznych kobiet, które monotoności swych dni wyrwywają od czasu do czasu podstępnie kilka godzin. I tylko dlatego, że nałóg kłamstwa, gdy raz rozwinąć się zdoła, zawsze napotyka u ludzi na słabość i uległość.

Tłum. C. S.



Atelier filmowe „Paramount'u” w Hollywood.



LYA DE PUTTI

na ekranie kino-teatru „Raj”.



Sala posiedzeń w wytwórni filmowej „Paramount”.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYŚLOWYCH

pod kierunkiem
J. Sokołowskiego

Rozwiązanie zadań z Dodatku Ilustrowanego Nr. 51.

LOGOGRYF. 1) amator, 2) bisior, 3) cetnar, 4) asceta, 5) biurko, 6) patnik, 7) ochota, 8) Sparta, 9) Polska, 10) Smyrna, 11) rokoko, 12) Kraków, 13) rzesza, 14) Sahara, 15) Miesiąc Pomorza. — UKŁADANKI SZARADOWE 1) adjutant, 2) termin, 3) Erato, 4) kolega, 5) makata, 6) stora, 7) fosa, 8) protokół. — OPOWIADANIE SZARADOWE. ter-psy-cho-ra. — BOLETY WIZYTOWE. komik teatralny, artysta filmowy. — ZAGADKA Bajka.

ZADANIA DO NAGRODY

(ul. F. Bombol)

LOGOGRYF.

Z poniższych sylab ułożyć 16 wyrazów o podanem niżej znaczeniu, których pierwsze litery, czytane pionowo dadzą rozwiązanie.

SYLABY.

An-al-bul - cen-cja-cja-cja - da-do-e-ga-gent - ge-ga-haj
in-ki-kwe - kul-ła-lu-lus-ma-mar - ment-me-mo - ne-ne -
o - o-pja-pe - ra-ra - re-ra-ra - se - stra - sur-sa-sty - tra
-tor-to-tu - tem - te-u-we-wa-zja.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) kozackie bandy rozbójnicze w XVII wieku, 2) węglowodór, 3) urzędnik egzekwujący podatki, 4) jezioro w Rosji, 5) kalif arabski, 6) powstaniec, 7) rzymski wróżbita, 8) kraj wymarzony, 9) nasycanie płynu substancją rozpuszczalną, 10) usposobienie człowieka, 11) odrodzenie, 12) litera grecka, 13) przedsiönek, 14) wzruszenie, 15) „nikt” w jęz. martwym, 16) ucieczka z więzienia.

SZARADA.

Pierwsze — trzecie jest to napowietrzny [statek]
Drugie — trzecie — to grosz na drobny

[wydatek]
Całość to wam powiem: jest to miasto [starożytne]
Ponad którem wyrastały kopuły błękitne.

UKŁADANKI GEOGRAFICZNE.

Zaimek - miesiąc - litera = wyspa.
Roślina-próżne miejsca = miasto w Jugosławji.

Bilety wizytowe

Lina Kopsytit

ZAGADKI ŻARTOBLIWE.

Gdyby Adam i Ewa nie zgrzeszyli,
Byśmy we wspaku dziś żyli,
A gdy prosto przeczytamy,
To na poczekaniu wawóz mamy.

Gdy zwierzę wraz z papugą
Staną w jednym rzędzie,
To zasłona będzie.

Gdy do głosu przyimek z ręcznie przykleimy,
To całością codziennie towary mierzymy.

Relka Pokrot

SZARADA.

Gdy usiadłem po obiedzie
Wpadł mi w oczy pierwszy—drugi,
Lecz nie to chciałem czytać
Tylko cały, co na stalugi
Swojej twórczości piękno kładzie.
Drugi—trzeci to grecka litera,
A całemu nieraz i bieda doskwiera.
Samo drugie — niech tak będzie,
W liter polskich stoi rzędzie.
Spoczynek druga trzecia i pół pierwszej wskazuje,
A całość wkrótce się wam zbuduje.

Rozwiązania nadsyłać należy do piątku
dnia 2 stycznia do godz. 2-jej pop.

Trafnych rozwiązań z Numeru 51,
nie nadesłano.